GŁOS POMORSKI

Nr. 14 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 140 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **2450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin zastosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed połudn em
Redaktor Naczelny przyimnje od godz 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 19-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Konferencja stronnictw Chrześc. Zw. Jedn. Nar. z gen. Sikorskim

Blok narodowy za rządem opartym na większości polskiej. — Konferencja nie dała wyników pozytywnych.

Korespondent „Dz. Bydg." podaje następujące wytyczne, które wczorajszego wieczoru przedłożyła delegacja klubu parlamentarnego Chrześc. Zw. Jedności Narodowej p. prezesowi ministrów i generałowi Sikorskiemu.

Jak one wyglądają wynika z poniższego zestawienia:

1. Utrzymanie nardowego charakteru i jednolitość polityczno-administracyjna Państwa Polskiego, podniesienie powagi władz państwowych i tworzenie prawidłowej administracji na Kresach Wschodnich.

2. Pokojowa polityka zagraniczna, oparta na sojuszu z pań stwami sprzymierzonemi a w szczególności z Francją i Rumunją, oraz na porozumieniu z małą enentą i przyjaznemi pań stwami baltyckiemi.

3. Uchwalenie ustawy wojskowej. Zniesienie politycznych organizacji w armji.

4. Uzdrowienie finansów państwowych przez wprowadzenie gruntownych oszczędności administracji państwa i przedsiębiorstwach państwowych oraz podniesienie podatku i opłat conajmniej do wysokości przedwojennej dobrej waluty. Zniesienie niekoniecznych ministerstw i urzędów, unikanie etatyzmu, nieuzasadnionego wyraźne państwowemi względami. Założenie banku emisyjnego. Przygotowanie ustalenia i regulacji waluty.

5. Popieranie produkcji rolnej. Uchwalenie ustawy o włościach rentowych. Uruchomienie reformy rolnej przez:

a) Ustawowe określenie ilości ziemi gospodarstw folwarcznych, mającej być corocznie parcelowane; do kontyngentu tego zalicza się przeznaczone na parcelację majątki państwowe, majątki likwidowane, folwarki oddane pod osadnictwo wojskowe, ziemie rozparcelowane prywatnie, raz przez państwo wykupione, o ile dobrowolna podaż nie wyczerpie rzeczonego kontyngentu

b) Zniesienie utrudnień przy przewłaszczeniu parcelacji prywatnej zachowaniem jednak kontroli nad nią G. U. Z.

c) Uproszczenie organizacji urzędów ziemskich przez kasowanie komisji gminnych i powiatowych i nadanie G. U. Z. urzędu regulującego bieg parcelacji.

d) Reforma przepisów o nabywaniu parcelowanej ziemi w tym kierunku, by ziemię nabywali przedewszystkiem ci, którzy mają możność dobrego jej zagospodarowania

e) Zniesienie ograniczenia ilości kupowanych dokupowanych przy parcelacji ziemi

f) Zapewnienie kredytu bankowi rolnemu

g) Planowa akcja, mająca na celu komasację posiadłości włościańskich oraz zdrenowanie i osuszenie gruntu na całem obszarze Rzeczypospolitej

h) Rewizja systemu osadnictwa wojskowego.

Celem zespolenia Kresów Wschodnich Rzeczapospolitą parcelacje ziemi osadnictwo obejmą w pierwszym rzędzie województwa wschodnie.

6. Intensywna polityka przemysłowa. Popieranie polskiego handlu i rękodzielnictwa i ułatwienie repatrjantom z Niemiec i Ameryki osiedlenie się w Polsce dla celów przemysłowych, handlowych, obok osadnictwa rolnego.

7. Przeprowadzenie jednolitego ustroju samorządowego w całem państwie z wyjątkiem autonomji Górnego Śląska i ujęcie w jedną ustrojową całość gminy, powiatu i województwa.

8. Opracowanie przez rząd planowej polityki socjalnej zgodnej z postanowieniami konstytucji polskiej o ubezpieczeniach robotniczych.

9. Przyspieszenie Konkordatu ze stolicy Apostolską, uregulowanie uposażenia duchowieństwa katolickiego.

10. Zapewnienie młodzieży polskiej dostępu do zakładów naukowych i współzawodowych przynajmniej w takim stosunku procentowym jaki odpowiada sile liczebnej narodu polskiego w Państwie.

11. Usunięcie urzędników, sędziów, i nauczycieli wrogo usposobionych do Państwa Polskiego lub nie będących obywatelami państwa polskiego, zwłaszcza na Kresach dopilnować usunięcia obcych żywiołów, znajdujących się w Polsce i niedopuszczanie dalszego napływu takich żywiołów do Polski.

12 Uznanie w drodze ustawowej języka polskiego za język państwowy, obowiązujący w urzędach, sądach i szkolnictwie w całem państwie.

Konferencja odbyła się wczoraj, a wynik jej był bez rezultatu.

Jak bowiem telefonuje nasz korespondent:

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Na konferencji u premjera Sikorskiego pp.: Marjan Seyda, Chaciński i Szuldrzyński jako przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej określili stanowisko swych ugrupowań wobec zamiaru wystąpienia prezesa Rady Ministrów w piątek z exposé. Oświadczyli oni, że uważają oni za pierwsze zadanie stworzenie polskiej większości w Sejmie i to na tej podstawie, iż sejmowa większość weźmie czynny udział w rządzie jako przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku Jednolityczną, gdyż wtenczas tylko rząd taki będzie miał zapewnioną trwałość i siłę. Stronnictwa bowiem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie wierza, aby rząd, nie oparty na takich podstawach, mógł wyprowadzić państwo z obecnego ciężkiego położenia.

Do pozytywnych wyników tej konferencji nie doszło.

Co teraz — zapytam — czytelnicy. Odpowiedź na pytanie powyższe mi jest na tyle łatwa, że nie wiemy czy naradę należy uważać za rozbitą.

Jakkolwiek jest, wydaje nam się, że opinja publiczna ma dość słów gosłownych. Ona chce jasnych i wyraźnych stosunków.

Albo gen. Sikorski zrozumie, że winien powstać rząd narodowy, oparty o większość wyłącznie polska. Aby też nie będzie bał się odpowiedzialności przed narodem i utworzy rząd lewicy, który ze swej strony weźmie całą odpowiedzialność i rządzić będzie według małufesu. Społeczeństwo i ten eksperyment przetrzyma, widząc przynajmniej, że jasną jest wówczas droga i otwarta w walce, aż istotnie niezależny polski na czele narodu stanie rząd.

Subwencje rządowe na cele humanitarno-społeczne.

Z Pom. Urz. Wojew. (Wydziału Pr. i Op. Społ. dowiadujemy się, że z funduszów, przekazanych przez Min. Pracy i Op. Społ. na IV-ty kwartał 1922 r. do dyspozycji Wojewody Pom. udzielił p. Wojewoda jednorazowych subwencji następującym pomorskim Towarazowych subwencji następu'ącvm pomorskim Towami w Toruniu 1.500.000 mk., 2) Miejska Ochronka w Toruniu 200.000 mk., 3) Związek Harcerzy w Toruniu 200.000 mk., 4) Bratnia Pomoc uczniów Gimn. Państw. w Toruniu 100.000 mk. 5) Ochronka SS. Elżbietanek w Czersku 300.000 mk., 6)przytułek dla sierót w Świeciu 200.000 mk., 7) Zakład SS. Miłosierdzia w Chełmnie 500.000 mk., 8) Ochronka gminna w Wielu 250.000 mk., 9) Komitet wysyłający akademików-żołnierzy na wybrzeże morskie w Gdyni 200.000 mk., 10) Bractwo Strzeleckie w Kartuzach 175.000 mk., 11) na żywienie ubogiej ludności i bezrobotnych w Chełmży 1.000.000 mk., w Toruniu, Grudziądzu, Wąbrzeźnie i Czersku po 500.000 mk., w Lidzbarku 400 000 mk. i Nowem 350.000 mk., 12) dla reemigrantów z Niemiec na ręce p. Starosty w Toruniu. Kościerzynie i Brodnicy oraz p. Prezydenta w Toruniu po 500 000 mk., na ręce Polsk. Tow. Opieki nad reemigrantami 3.000.000 mk., 13) Wojew. Rada Op. Społ. w Toruniu na cele hum.-społ. 4.000.000 mk. razem **16.375.000 mk.**

Tak brzmią dane, nadesłane nam z Województwa.

Będąc z natury ciekawymi, miło nam byłoby dowiedzić się, **jaka władza** otrzymała subwencję na bezrobotnych w **Grudziądzu**, a powtóre, **jaki podział** poczyniła Woj. Rada Opieki Społ. z subwencją 4-miljonową.

Klub „Piasta" przeprasza Witosa.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) W klubie „Piasta" panuje zamieszanie wskutek zajść na ostatniem posiedzeniu sejmowem w związku z wnioskiem o wmurowanie tablicy ku uczczeniu pamięci Narutowicza. Poseł Witos zgłosił dymisję jako prezes klubu. Klub uchwalił poprosić p. Witosa o cofnięcie dymisji i wyraził ubolewanie z powodu niesubordynacji członków klubu.

Skulski wstąpił do „Piasta".

Warszawa, 17. 1. (Pat.) „Kurjer Czerwony" donosi, że pomiędzy p. Skulskim, a p. Witosem przez dłuższy czas trwały rokowania w sprawie utworzenia wspólnego stronnictwa. Obecnie — ak się dowiaduje „Kurjer" — rokowania te sfinalizowane zostały o tyle, że p. Skulski zlikwyduje swoje stanowisko i wstąpi do P. S. L. „Piasta". Załatwienie tej sprawy frmalnie nastąpi w najbliższym czasie.

Narady niemiecko-rosyjskie.

Berlin, 16, 1. (Pat.) Powrócił tu Krasin i Krestinskij, a w tych dniach oczekiwane jest przybycie Cziczerina.

Dąbal prosi o ułaskawienie.

Warszawa, 18. 1. (Tel. włas.) Dąbal ma zamiar zwrócić się do prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie, a jeżeli to nie nastąpi, to o wydanie go Sowdepji.

Żydzi obrażeni.

Warszawa, 18. I. (Tel. włas.) Klub żydowski uczuł się dotknięty tem, że marszałek Rataj nie zaprosił jego przedstawicieli n aobiad polityczny, do siebie. Klub odgraża się, że wyciągnie z tego konsekwencje.—

Postępowy uniwersytet warszawski.

Warszawa., 18. I. (Tel. własn.) Wczoraj w auli uniwersytetu warszawskiego prof. Petraszycki część swego wykładu odczytał po rosyjsku, tłómacząc, że i tak wszyscy go zrozumieją. Być może, wobec takiego postawienia kwestji, że inny profesor zechce odczytać wyjątek z dzieła „naukowego" w żargonie argumentując tem, że większość słuchaczy go rozumie. I tak będzie uniwersytet warszawski uniwersytetem literackim.

—(rt) Baczność Sokoli! Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: **Oddział żeński** we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowei, dla młodzieży od godz. 6—7, drużyny od 7—9. — **Oddział męski** we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Francja o współdziałaniu Polski w sprawie Kłajpedy.

Francuska opinja publiczna żąda natychmiastowego załatwienia sprawy zamachu litewskiego na Kłajpedę, nie mogąc zgodzić się na to, by żołnierze francuscy, którzy nie mogli na czas otrzymać posiłków, padali ofiarą wiarołomności litewskiej.

O stanowisku bardzo nieprzychylnem dla Litwy, a przyjaznem dla Polski świadczy artykuł, zamieszczony w „Tempsie“, napisany przez wysokiego oficera francuskiego, który w r. 1920 był z misją międzysojuszniczą w Wilnie.

Znamienny ten głos, który streszcza telegram korespondenta „Rzeczypospolitej“, mówi:

„Rząd kowieński nietylko jest zwolennikiem napadu, lecz sam go opracował. Rząd kowieński oddawna już przyjazny jest Niemcom. Na dowód tego „Temps“ przytacza różne przykłady i oświadcza m. in., że z początkiem 1920 r. samolot niemiecki, który rzekomo zginął między Królewcem a Moskwą, wylądował na obszarze Litwy. Na prośbę przedstawicieli państw sprzymierzonych miano zabrać aparat i aresztować lotnika, jednak wskutek protestu przedstawiciela Niemiec władze litewskie lotnika zwolniły i pozwoliły mu wrócić do Królewca. Później zaś inny jakiś lotnik niemiecki, który pozostawał w służbie litewskiej, przywłaszczył sobie ten aparat i powrócił na nim do Niemiec. Wszystko to działo się w ścisłem porozumieniu między Litwą a Niemcami.

Litwa, pisze „Temps“, zawsze wspierała zamysły niemieckie. W sprawie Kłajpedy nie mogłaby nic zrobić bez Niemiec. Bandy litewskie są najwidoczniej zorganizowane na wzór organizacji niemieckich, których w Kłajpedzie jest bardzo wiele. Nie mogłyby też one mieć powodzenia bez pomocy niemieckiej.

W obecnem położeniu jest tylko jedno wyjście: Polska powinna obsadzić obszar Kłajpedy. Wojska polskie są w pobliżu i w przeciągu trzech dni będą na miejscu. Tylko w ten sposób można opanować położenie i przywrócić porządek. Wojska polskie jednak powinny działać jako wojska sprzymierzonych. Obsadzenie Kłajpedy przez Polskę jest tem więcej pożądane, że przy tej sposobności załatwiłoby się stary spór polsko-litewski, gdyż jeśli wojsko polskie znajdzie się w Kłajpedzie, Litwa zmieni zupełnie swoją postawę wobec Polski i przyjmie wszelkie warunki, jakie jej zaproponowano.

Oczywiście Litwini będą protestowali, twierdząc że Kłajpeda jest miastem litewskiem i powinna być przydzielona do Litwy.

Lecz tu zauważa autor:

„Jesteśmy już do tego przyzwyczajeni. Czyż nie twierdziła Litwa, że Wilno jest także litewskie i czyż nie twierdzi tego i nadal?“

Autor tego naoczny świadek przedstawia radość, jaką wywołało w jesieni 1920 wkroczenie wojsk polskich gen. Żeligowskiego do Wilna wśród ludności wileńskiej.

„W owych dniach — pisze autor — można było zdać sobie sprawę z tego, że Wilno jest miastem czysto polskiem, zaś z ówczesnego zachowania się Litwinów, można było już dokładnie ich poznać. Francja jednak nie pozwoli bałamucić się skargami litewskiemi, gdy Polacy ruszą na Kłajpedę. Litwini wykroczyli ciężko przeciw państwom sprzymierzonym przez swój nielojalny napad na Kłajpedę. Francja chciała uniknąć tam rannych i zabitych. Mimo to ofiarą strzałów litewskich padł 1 żołnierz francuski, a 3 zostało rannych. Jeden tylko pozostaje obecnie środek: wezwanie Polaków.“

W sprawie tej urzędowo Francja dotąd stanowiska takiego nie zajęła, spodziewając się po wspólnej akcji sprzymierzonych ustąpienia Litwy; Polska, rzecz naturalna, także tylko pragnąć może, aby sprawę załatwiono bez akcji zbrojnej.

Że zdanie, wypowiedziane na łamach „Tempsa“, nie jest odosobnione w nastrojach szerszych kół politycznych, o tem świadczy głos drugiego pisma poważnego, „Journala“, który pisze, że państwa sprzymierzone nie mogą się zgodzić na położenie wytworzone przez Litwinów i że wobec napadu litewskiego na Kłajpedę Polska jako jedyne państwo, które może natychmiast i bezpośrednio interwenjować powinna otrzymać odpowiednią misję.

*

Sprzymierzeni nie ustąpią.

Paryż, 17. 1. (Pat-Havas.) „Temps“ omawiając w artykule wstępnym sprawę Kłajpedy, zaznacza, że Konferencja Ambasadorów nie ugnie się wobec faktu dokonanego. Rząd litewski który jest stanowczo odpowiedzialny za wypadki, będzie musiał przywrócić w Kłejpedzie stan prawny, przewidziany w traktacie wersalskim.

Nadzwyczajna komisja do Kłajpedy.

Paryż, 17. 1. (Pat-Havas.) Rada ministrów uchwaliła natychmiastowe wysłanie do Kłajpedy nadzwyczajnej komisji, upoważnionej do ukonstytuowania rządu prowizorycznego pod ochroną sojuszników. Równocześnie będą poczynione kroki u rządu kowieńskiego z przypomnieniem rządowi litewskiemu, na jak wielką odpowiedzialność ewentualnie może się narazić oraz z wezwaniem go, aby doprowadził do uznania autorytetu komisji przez żywioły litewskie w Kłajpedzie.

Flota francuska w drodze do Kłajpedy.

Paryż, 17. 1. (Tel. własn.) Rad aAmbasadorów — jak już donoszono — uchwaliła interwencję zbrojną sprzymierzonych. Przygotowania rozwijają się w całej pełni. Są już w drodze do Kłajpedy dwa torpedowce i pancernik francuski. Wojsko znajdujące się na pokładzie tych statków, otrzymało rozkaz oczyszeczenia zupełnego Kłajpedy z band litewskich. — O germanifilstwie Litwinów dziś już nikt w Paryżu nie wątpi.

Utworzenie strefy neutralnej w Kłajpedzie.

Warszawa. (Tel. włas.) Wedle doniesień z Kłajpedy udało się tam ustalić strefę neutralną między wojskami francuskiem a litewskiemi. Dowództwo francuskie zwróciło w drodze pisemnej uwagę dowództwa wojsk litewskich, że sprawa Kłejpedy rozstrzygnięta będzie przez Radę Ambasadorów i nie może jej rozstrzygać żadne państwo samowolnie z bronią w ręku.

* * *

Bordeaux, 16. 1. (Pat-P. R.) Omawiając wypadki kłajpedzkie „Temps“ zaznacza, że francuska załoga Kłajpedy w sile 200 ludzi, będąc zmuszona stawić opór —6 tysiącom przeciwników otrzymała instrukcję uchylenia się od przyjęcia bitwy. Pomimo to po stronie francuskiej był jeden żołnierz zabity i trzech rannych. Komisarz francuski, reprezentujący całą koalicję, zaprotestował przeciwko aktowi gwałtu, dokonanemu przez Litwinów. Rząd kowieński otwarcie popiera partyzancki ruch powstańczy.

Gdańsk, 16. 1. (Pat.) Połączenie z Kłajpedą przerwane wczoraj o godz. 5 popoł. zostało dziś rano na nowo przywrócone.

Królewiec, 16. 1. (Pat.) Pisma tutejsze donoszą: Nowy rząd polecił rozwiesić w Kłajpedzie na ulicach znane już manifesty. Litwini pozamykali wszystkie pisma, które mają się jutro z powrotem ukazać jednak pod cenzurą. Prefektury broniło 20 żołnierzy francuskich.

Gdańsk, 17. 1. (Pat.) Dzisiaj rano przybyła tutaj kanonierka „Komendant Piłsudski“, która odwiozła do Kłajpedy pułkownika Trousson'a.

Litwa „nie uzna“ woli Ambasadorów.“

Królewiec, 17. 1. (Pat.) Prasa kowieńska w ostatnich dniach drukuje entuzjastyczne artykuły z powodu stanowiska, jakie zajął rząd litewski wobec oświadczenia, zakomunikowanego mu w imieniu Konferencji Ambasadorów przez przedstawiciela mocarstw w Kownie. Na posiedzeniu sejmu kowieńskiego w dniu 16 bm. Galwanauskas oświadczył, że Litwa nie uzna żadnej decyzji Konferencji Ambasadorów, któraby nie była zgodną z wolą miejscowej ludności. Wedle prasy litewskiej, rząd litewski zakomunikował przedstawicielom alianckim, że Litwa nie uzna suwerenności nad Kłajpedą, sprzecznej jej zdaniem z wolą miejscowej ludności.

Ofiary wśród Francuzów.

Kłajpeda, 17. 1. (Pat.) Wojsko francuskie w liczbie 150 nieuzbrojonych żołnierzy znajduje się w dalszym ciągu w koszarach, na których powiewa z powrotem flaga francuska. Na prefekturze francuskiej powiewa również flaga francuska. Przy zajmowaniu miasta przez Litwinów zginęło 2 żołnierzy francuskich, a trzech ciężko raniono. Z pośród Litwinów podobno zginęło 60 ludzi, a 30 zostało ranionych. Zapowiadane od kilku dni koalicyjne okręty wojenne dotychczas nie przybyły.

Przybycie kontrtorpedowca angielskiego.

Ryga, 17. 1. (Pat.) „Rigaische Rundschau“ donosi z Kłajpedy: Dziś rano przybył do portu kłajpedzkiego angielski kontrtorpedowiec. Admirał angielski, który przyjechał na kontrtorpedowcu, wysiadł na ląd i udał się do prefektury.

Ryga, 17. 1. (Pat.) Komunikacja pomiędzy Kłajpedą a Królewcem odbyła się tylko samochodami. Przejazd kosztuje 2 miljony marek niemieckich.

Z okupowania Zagłębia Ruhry.

Zajęcie Dortmundu.

Berlin, 16. 1. (Pat.) Do miasta przybyli Kwatermistrze francuscy. Miejscowości Megende i Marton obsadzone zostały przez silne oddziały francuskie.

Berlin, 16. 1. (Pat.) Dziś o godzinie 11.45 pierwszy oddział francuski w sile jednej kompanji wkroczył do Dortmundu. W czasie wkraczania nad miastem krążył aeroplan. O godzinie 1 po południu nadeszły do Dortmundu od południa oddziały konnicy francuskiej oraz auta pancerne.

Krwawe zajścia w Bochum.

Bochum, 16. 1. (Pat.) W poniedziałek tłum Niemców zaczepił tu i znieważył francuskiego żołnierza, którzy w obronie życia użył broni i zabił jednego z napastników, a drugiego zranił.

Paryż 17. 1. (Pat-Havas.) Jak donoszą urzędowo, wieczorem w dniu 15 bm. odbyły się w Bochum liczne manifestace zorganizowane przez młodzież komunistyczną. W Niemców został zabity a 20 raniono. Oddział piechoty, który obsadził dworzec kolejowy w Bochum został zaatakowany przez tłum, liczący 2000 osób. Manifestanci skierowali strzały na budynek poczty. Wojskowy dowódca poczty był zmuszony dać rozkaz strzelania celem oswobodzenia oddziału wojskowego. Jeden z manifestantów został zabity, 2 zaś raniono. Wśród żołnierzy francuskich rannych nie było. Zachowanie się władz niemieckich i policji było poprawne.

Paryż, 14. 1. (Pat.) W sprawie dalszych sankcji przeciwko Niemcom, donosi Agencja Havasa: Z powodu stwierdzenia urzędownie ponownych uchybień ze strony Niemiec przy dostawie węgla, rządy francuski i belgijski postanowili ściągnąć natychmiast podatek węglowy w obszarze okupowanym na konto sojuszników. Włochy przyłączają się do tego zarządzenia. Dalsze sankcje są jeszcze przedmiotem obrad pomiędzy rządami sojuszników. Chodzi w tem wypadku o kontrolę lasów dominjalnych. Uważają także za możliwe utworzenie linji celnej w obwodzie Ruhry.

Düsseldorf, 15. 1. (Pat.) Na posiedzeniu, którem ze strony Niemiec brali udział przedstawiciel rządu i 9 przedstawicieli niemieckch kopalń w Nadrenji i Westfalii, ze strony francuskiej zaś generał Simon i generał Dauvignot oraz przedstawiciele międzykoalicyjnej komisji kontrolnej, generał Simon odczytał rozkaz, który wzywa przedstawicieli kopalń po raz ostatni aby najpóźniej do jutra podjęli dostawy węgla dla Francji i Belgji. Pierwszą sankcją karną za niedotrzymanie dostaw węgla było obsadzenie Dortmundu. Gdyby opór trwał dalej, nastąpią dalsze sankcje. Przedstawiciel rządu i właściciele kopalń nie zostali przez generała Simona dopuszczeni do głosu. Posiedzenie uznano za zamknięte.

Düsseldorf, 17. 1. (Pat.) Generalny dyrektor Kerpen, asesor Runge i dyrektor Wiesenhof zawezwani zostali z polecenia generała de Quotte do sztabu generalnego, gdzie oświadczono im, że w razie, gdyby trwali nadal w oporze, stawieni będą przed sąd. Przemysłowcy niemieccy jednak oświadczyli, że nie zmienią stanowiska.

Rząd niemiecki nieprzejednany.

Berlin, 17. 1. (Pat.) Jak donosi „Berliner Tageblatt“, rząd Rzeszy nawet na wypadek dalszego posuwania się wojsk francuskich i belgijskich nie zmieni dotychczas zajętego stanowiska i nie rozpocznie rokowań z Francją i Belgją.

Wrażenie w Londynie.

Leafield, 17. 1. (Pat. P. R.) Środki przedsięwzięte przez Francję w okręgu Ruhry mające na celu natychmiastowe wykonanie dostaw węgla, wywarły wielkie wrażenie w Londynie. Sytuacja jest uważana za poważną. Nae giełdzie dzisiejszej marka niemiecka była notowana w stosunku do funta szterl. 82 000.

Nauka, literatura i sztuka.

△ **DZISIEJSZY BOLSZEWIZM W PRZEPOWIEDNIACH ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO.** Na powyższy temat wygłosił wczoraj wykład literat p. J. Pietrzycki w auli gimnazjum humanistycznego. Prelegent scharakteryzowawszy młodość Krasińskiego w przeciwstawieniu z młodzieńczymi latami Słowackiego, wskazał na dwa ogniska, które wycisnęły niezatarte piękno na duszy i twórczości poety: Rzym i Genewę. Ta ostatnia była kolebką „Nieboskiej Komedji“, w której Krasiński przepowiedział współczesny bolszewizm z zadziwiającą ścisłością. Okopy św. Trójcy, hr. Henryk, uosobienie czasów zstępujących do grobu, Pankracy wyraziciel idei bolszewickich stworzonych przez spryt judeo-germański, oto sprężyny „Nieboskiej Komedji“, które znalazły ucieleśnienie na żywem ciele Rosji. Lecz ucieleśnienie to nie jest kompletnem. Pankracy Krasińskiego, zdobył się na uznanie zasług, jakie położył dla ludzkości obóz hr. Henryka, mimo, że pałał doń ślepą nienawiścią. Rys ten pozwolił mu na gruzach św. Trójcy ukorzyć się przed Chrystusem.

Inaczej przedstawia się do chwili obecnej tragedja Rosji. Przywódcy bolszewizmu, zamieniwszy w perzynę owoce cywilizacji i kultury, na razie ufają swym siłom niszczycielskim, i na nich chcą zbudować nową przyszłość.

Takie poglądy bolszewików na sprawę ich rewolucji, zawierają dwa poematy, według wszelkich prawdopodobieństw skopjowane w dogodny dla bolszewizmu sposób, poetów bolszewickich: Smotrina i Kamorina. Dla nich Chrystus i miłość chrześcijańska, jako ostateczne rozwiązanie kataklizmów społecznych jeszcze nie istnieją. Lecz przyjdzie czas, w którym wypełnią się słowa poety: Galilee vicisti, jak wypełniło się już pierwsze proroctwo zawarte w jego „Nieboskiej Komedji“.

(W dniu dzisiejszym p. J. Pietrzycki wygłosi wykład p. t.: „Czy Mickiewicz był spirytystą“? Zachęcamy do wysłuchania tego wykładu).

Giełdy.

Poznań, 17. 1. (Tel. wł.) Giełda zbożowa: (Za 100 kg.) Żyto 70 000—73 000, pszenica 85 000—88 000, jęczmień browarowy 52 000—54 000, owies 53 000—56 000, mąka żytnia 108 000—112 000, mąka pszenna 125 000—132 000, ospa żytnia 41 000, ospa pszenna 41 000, ziemniaki fabryczne 4 600—5 000, groch polny 85 000—90 000, groch jadalny 110 000—120 000, seradela 110 000—130 000, tatarka 50 000—55 000.

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Waluty i wpłaty: Dolary Stanów Zjednoczonych 29 400—29 200, Belgja 1 770—1 800, Berlin 1.70—1.66, Gdańsk 1.70—1.66, Londyn 132 500—137 000, Paryż 1 925—1 975 Praga 750—835—825, Szwajcarja 5 350—5 500, Wiedeń 41.50, Włochy 1 425, Holandja 11 900—11 600, Sztokholm 8[illegible]. Akcje bankowe: Bank Dyskontowy 30 000—30 500, Bank Handlowy 35 000—36 000, Bank Kredytowy w Warszawie 10 000—11 000, Bank Pol. Przem. we Lwowie 2 950—2900, Bank Zachodni 36 000—35 500, Bank Zjedn. Ziem Polskich 10 500, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 17 000—16 000.

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Ceny złota: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła dziś za rubla złotego 12 042 marek, za markę złotą 5 576 marek, za austrjacką koronę złotą 4 742 marek, za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 4 516 marek, za gram czystego kruszcu 15 559 marek polskich.

Gdańsk. 18. 1. (Tel. wł.) ***Mrk pol. 59—60. dolary St.Zj 21000,—23000.***

O wychodźtwo polskie we Francji.

Korespondent nasz paryski, p. Stefan Włoszczewski zamieszcza w ostatniej „Gaz. Warsz.“ na powyższy ważny i aktualny — nas na Pomorzu szczególnie żywo interesujący — temat korespondencję, którą na razie bez uwag umieszczamy. P. Włoszczewski pisze:

Dziesiątki tysięcy robotników polskich emigruje co roku z Polski. Emigracja ta wzrastać będzie w miarę urzeczywistniania reformy rolnej i stabilizacji waluty polskiej. Należy się liczyć wówczas z faktem pewnego zastoju w przemyśle, który wywoła ostre przesilenie ekonomiczne i bezrobocie. Przemysł polski, najprawdopodobniej dopiero po 10-ciu lub 20-tu latach zdoła wszystkich, chcących w Polsce pracować, zatrudnić. Wobec tego musimy sobie zadać pytanie, dokąd nadmiar rąk roboczych skierować, tak, aby społeczeństwo nasze na tem nic nie straciło, przeciwnie, zyskało.

Do Niemiec skierowywać naszych robotników nie będziemy. Za dużo krzywdy moralnej wyrządził i wciąż wyrządza nam kraj ten, ażebyśmy zaufać jemu mogli i chcieli taki pierwszorzędny kapitał eksportowy.

Do Stanów Zjednoczonych ustawa z 1920-go roku nie pozwala. Do Brazylji dziś już emigracja nie może być zachęcona, nie daje sowiem emigrantowi widoków życia kulturalnego i dobrobytu.

Pozostaje Francja, która sprowadzać musi robotników długie jeszcze lata, która wysoko ceni wartość roboczą naszej klasy pracującej i która związana jest z nami dość dla nas przychylną konwencją emigracyjną.

Produkcja węgla we Francji przed wojną wynosiła 40 miljonów ton. Zapotrzebowanie przewyższało produkcję o 20 miljonów. Dziś, po przyłączeniu olbrzymiej produkcji hutniczej Lotaryngji, konsumcja węgla we Francji wzrośnie przynajmniej o 20 milj. ton, a tymczasem zniszczone kopalnie są w stanie wyprodukować zaledwie 25 miljonów. W tych warunkach Francja zrobi wszystko, ażeby literalnie najbiedniejsze kopalnie na jej ziemiach były eksploatowane, do czego potrzeba przedewszystkiem ogromnej ilości robotników.

Francja, po przyłączeniu kopalń rudy żelaznej Lotaryngji jest dzisiaj jednym z największych produktorów żelaza w świecie, zajmuje bowiem, jeżeli jeszcze nie pierwsze, to w każdym razie drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych. Żelazo stanie się więc we Francji nie tylko pierwszorzędnym produktem eksportowym, ale podstawą rozwoju francuskiej metalurgji. Ilość pieców hutniczych, która dziś jest poważna, bo z Lotaryngji przeszło do Francji 25 proc. wszystkich wielkich pieców Niemiec, wzrośnie w szybkim tempie. Wszystko to zapowiada olbrzymie zapotrzebowanie rąk roboczych.

Wreszcie Francja się odbudowuje. 100 miljardów franków, sumę, jak na nasze stosunki legendarną, preliminowano na odbudowę. Francja potrzebuje: murarzy, cieśli, stolarzy, robotników budowlanych. Francja potrzebowała i potrzebuje: służby domowej, robotników rolnych, kelnerów, służby hotelowej itd. itd. Ilość robotników francuskich nie wzrasta lecz maleje w szybszem tempie, niż zmniejsza się przyrost jej ludności; społeczeństwo dorabia się, ilość drobnych posiadaczy wzrasta, opróżniając coraz więcej miejsc w każdym fachu robotniczym dla imigracji.

Francja jest więc naturalnem ujściem i wymarzonym terenem dla naszej emigracji. Ale... są jednak ale.

Emigracja naszą to nasz kapitał. Dobro narodu wymaga, ażeby został dobrze użyty. Lokata więc musi być krótka, procent wysoki, asekuracja pewna. Inaczej — ani jeden Polak nie może być wynarodowiony, charakter emigracji powinien być możliwie przejściowy — robotnik otoczony opieką przed wyzyskiem, zabezpieczony od wypadków, choroby, starości itp. i dobrze opłacony.

W tem mieści się cały program działalności na terenie wychodztwa robotniczego we Francji. Trzeba zorganizować narodowe życie robotników polskich we Francji; trzeba rozszerzyć, uzupełnić i ndoskonalić konwencję francusko-polską o emigracji; trzeba zapewnić robotnikowi polskiemu taką samą pomoc społeczną w jego akcji samoobrony przed wyzyskiem, z jakiej korzysta we własnej Ojczyźnie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że takim obszernym, powiedziałbym olbrzymim zadaniom nie sprosta rząd — konsulaty i placówki emigracyjne polskie. Zorganizować narodowo kulturalnie, gospodarczo i społecznie 150 tysięcy, jak dziś, i 300 tysięcy, jak jutro, ludności polskiej robotniczej wymaga przedewszystkiem wysiłków i inicjatywy społecznej. Musi we Francji powstać Związek Polaków, jednoczący całość życia narodowego emigracji polskiej, a organizacja taka tkwić powinna wszystkimi swoimi korzeniami w kraju.

Nie wątpimy, że nasze środowiska polityczne zrozumieją znaczenie dla najlepszych interesów narodowych takiej wielkiej, bezpartyjnej organizacji wychodźtwa polskiego we Francji i to, że inicjatywa i plan całej akcji wyjść powinna z kraju i być realizowana następnie we Francji w płaszczyźnie „Union Sacree“ wszystkich szczerze polskich kierunków politycznych.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych stniele w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Kilka uwag na czasie.

Za kilka dni minie oficjalna żałoba, a sale balowe otworzą na oścież swe drzwi dla publiczności żądnej zabawy i tańców. Już dzisiaj mówi się o wielu wspaniałych i niespodzianych balach, na których myśl niejedno serduszko dziewczęce bije silniej, marzy lotniej.

I my jako przyjaciele życia, radość tę z całą życzliwością podzielamy i najzupełniej ją rozumiemy. Byleby ramy były jasne i wyraźne, byleby i przy najweselszej zabawie pamiętano, że zabawa nie jest życiem, a tylko przelotnem oderwaniem się od szarzyzny życia na to, by tem ochotniej móc następnie tę szarzyznę życia zwyciężać pracą i obowiązkiem.

Praca i obowiązek — dwa ważkie słowa, zapewne niebardzo chętnie słuchane w tych kołach, które tylko bawić się lubią.

Ale — sądzimy — każdy poważniej patrzący na życie zgodzi się z nami, że dwa te pojęcia górować winny nad wszelkiemi innemi przejawami naszego życia.

I dla tego też charakter naszych zabaw — mimo swą formę bezstronną — winien być inny. winien zastosować się do czasu powagi chwili, jaką Polska przeżywa. Ci, którzy się bawią, nie winni przoczać, że za drzwiami stoją rzesze bezrobotnych i bezdomnych, rzesze głodnych, rzesze cierpiących, że za drzwiami stoją niezałatwione kwestje odrodzenia gospodarczego, walutowego i kulturalnego Polski.

Zważywszy te momenty, nie wątpimy ani na chwilę, że zabawy nasze, uznając za konieczną potrzebę czasu i ducha starać się będziemy utrzymać w ramach, jakie chwila dzisiejsza nakazuje.

I tu wysuwa się na plan pierwszy nakaz ks. kard. Dalbora. Nie wątpimy ani na chwilę, że nietylko w domach naszych prywatnych ale i na balach publicznych głos ks. kard. Dalbora znajdzie posłuch bezwzględny. My ze swej strony już dzisiaj zaznaczyć pragniemy, że tylko te zabawy popierać będziemy, których gospodarze i gospodynie oświadczą, że pójdą za głosem Prymasa Polski.

Że nie jesteśmy odosobnieni, prosimy posłuchać, co pisze znany pisarz Ignacy Oksza Grabowski. Pisze on w warszawskiej „Gaz. Por.“ miedzy innemi co następuje:

Mamy pewność, że wszystkie gospodynie nietylko katoliczki z godnością i ze smakiem, zabronią lekkomyślnym tanecznikom imitować sceny z tancbud, dansingrumów i innych semilupanarów.

Tymbardziej, że jest to nowy obyczaj nowej plutokracji paskarskiej uprawiany (o ironjo!) w czasach „demokratycznych“. Przecież nasze chaty, suteryny i poddasze, nasz lud roboczy ani myśli naśladować półzwierzęcych łamańców lub figur pornograficznych. Po staremu tańczy oberka, ojrę, kujawiaka, walca, a nawet przytupuje mazura.

Jeżeli małpa naśladuje człowieka, przegląda się w lustrze, fryzuje, robi pocieszne pozy, jest to i wesołe i śmieszne i jest to karykatura, która może być prawdziwą sztuką. Natomiast jeśli człowiek naśladuje małpę lub inne zwierzę, jest to żart głupi i płaski, słowem błazeństwo. Obniżanie się do roli zwierzęcia jest zdziczeniem lub zwyrodnieniem.

Wymienione małpie, afrykańsko-azjatycko-żydowsko-amerykańskie zabawy przypominają nie zabawę kulturalną na tle cywilizacji grecko-rzymskiej, ale poprostu psie wesele na ulicy. Beszczelność tych szimi, stepów i fokstrierów zgadza się najzupełniej z beszczelnością paskarza,nie krępowanego żadnemi ludzkiemi względami. Te tańce można nazwać paskiem na kulturę.

Jest mądry, bo przypomina stanowczo, że naśladowanie zwierząt, zwłaszcza przez młodzież, nie może iść na pożytek dobru, gdyż rozwija ślepe namiętności egoistyczne.

Jest piękny, bo przypomina, że te błazeńskie produkcje jest to spaczenie smaku, brzydota, szkarada, paskudztwo, sprzeczne z zasadami sztuki aryjskiej.

Zreszta, jeżeli już Polacy koniecznie muszą naśladować Zachód, niechaj wiedzą, a mówimy to do karnawałowej, balowej, frakowej „inteligencji kulturalnej“, że żadna gospodyni domu Francuska lub Włoszka, chociażby nawet jej mąż był socjalistą, nie dozwoli zniewazyć swego domu małpim obyczajem, a szimiście lub stepiście wyrzekłaby macierzyńskie słowo: „a la porte!“ (za drzwi!).

Tak się bawią tylko wesołe panienki w tancbudach i dansingrumach.

Swiat bez mowy.

W gwiazdkowym numerze „Przeglądu Przemysłowo-Handlowego“ znajdujemy pod powyższym tytułem ciekawe uwagi p. Skarżyńskiego, które polecamy szczególnej uwadze i zastosowaniu u naszego kupiectwa i przemysłu. Autor pisze:

Co się stało. To jasne. Stała się rzecz straszna, rzecz nieprawdopodobna.

Ludzie wyszli rano, jak zwykle do swych zajęć. Tylko wyraz ich twarzy był jakiś dziwny.

Idąc do pracy, spotkali innych. Ale wszyscy milczeli. Wszędzie grobowe milczenie, przerywane tylko turkotem kół i hałasem kroków.

Ani jedno słowo zostało wymówione. Nie słychać było pozdrowień. Ani wołań. Ani okrzyków. Ani przekleństw. Żadnego dźwięku ludzkiego. I to samo w stolicy, w mieście, w osadzie, we wsi.

Wszelkie próby mówienia były bezowocne. Każdy po przebudzeniu się starał się mówić, ale napróżno. Słychać było pewne dźwięki, ale jeden drugiego nie zrozumiał. Nie rozumiał nawet samego siebie.

Mężowie starali się przemówić do swych żon. Rodzice do dzieci. Dzieci chciały odpowiedzieć.

Ale każdy wydawał tylko pewne dźwięki — słów nie było.

Każdy bełkotał jakieś niezrozumiałe dźwięki, aż w końcu zmęczony i zrozpaczony przestał.

I wtedy wszyscy wyszli na ulicę, aby przekonać się, że inni też oszaleli. Wystarczyło spojrzeć w oczy innemu, aby się przekonać, że wszyscy ulegli temu samemu.

Na rogach nie sprzedawano gazet, bo tej nocy nie wyszły. Jak można było je wydać, skoro takie same pomieszanie języków panowało w redakcji.

Ruch na ulicy panował dalej, ale w milczeniu. Nawet wielki kataklizm wymaga czasu, aby przerwać rutynę dnia codziennego.

Ale woźnicy byli milczący. Motorniczy byli niemi. Konduktorzy byli niemi. Wszyscy byli niemi.

Powoli ludzie zabrali się do pracy.

Majstrowie zaczęli wydawać rozkazy. Robotnicy starali się je zrozumieć. Każdy myślał, że inny zwarjował. I wszyscy w rozpaczy porzucili narzędzia pracy.

W biurach przystąpiono do czytania korespondencji. Niepodobna zrozumieć. Wyglądało to na jakiś nieznażargon. Maszynistki próbowały pisać, ale na papierze, wychodził tylko szereg pomieszanych liter, wyrazów nie było.

Zapanowała panika.

Telefony były bez użytku. Niepodobna było odczytać nadchodzących depesz. Radiogramy były nie do odcyfrowania.

Zdano sobie sprawę z katastrofy: świat pozostał bez słów.

Wszędzie zamarło życie twórcze. Zamarł interes. Stanął ruch uliczny. Zamknięto szkoły. Pracę przerwano. Nikt nie mógł dawać ani rozumieć rozkazów.

*

Oto co nastąpiło tego ranka.

Natura zabrała człowiekowi jego największy talent: mowę.

Dokończcie sami ten obraz. Zastanówcie się na chwilę i pozwólcie swej wyobraźni pracować.

Co stałoby się z ludzkością, jeżelibyśmy wszyscy nagle stracili mowę, jeżelibyśmy stracili słowo drukowane i mówione?

Słowo mówione już kiedyś było stracone, ale tylko w jednym miejscu przy budowie wieży Babel.

Ale przypuśćmy, że wszyscy stracili język, co wtedy stałoby się?

Nic innego, jak to, że cały świat zatrzymałby się, zostałby jak umarły, bezczynny jak kawał gliny.

Mądrość w księgach i umysłach ludzi pozostałaby, ale nie możnaby jej nikomu udzielić. Nie możnaby jej nawet byłoby utrzymać, nietylko używać.

Przez parę dni mielibyśmy nadal nasze zdrowie i siłę, jak długo moglibyśmy dostać pożywienie.

Mielibyśmy dalej to wszystko, co nauka, wynalazki, sztuka i praca stworzyły i dały światu.

Mielibyśmy żyzną rolę, bogate kopalnie, wszechwładne maszyny w fabrykach i pracowniach.

Mielibyśmy bogactwa w skarbcach bankowych, w składach i spichrzach.

Ale nie moglibyśmy użyć ani jednej cząstki z tych wszystkich bogactw tak naturalnych, jak materjalnych, umysłowych i potencjalnych.

Z braku jednej rzeczy — mowy — ludzkość zatrzymałaby się w swym rozwoju, cała działalność stanęłaby na miejscu, ludzie zaczęliby ginąć bezradnie.

Bo skoro ludzie nie mogą się porozumieć, nie mogą dalej wspólnie pracować i pomagać sobie, nie mogą wspólnie żyć.

A człowiek nie może żyć sam jeden.

Wydaje się to jak fantastyczna straszna zmora, a jednak jest prawdziwe o ile wogóle może się stać.

Obraz ten ma na celu przekonanie ludzkości, że:

1) Że jest absolutnie niemożliwe, aby ludzie mogli żyć i spełniać swe codzienne obowiązki bez posługiwania się mową.

2) Niepodobna prowadzić interes w granicach, jakie mu określił dzisiejszy postęp, bez posługiwania się reklamą.

Reklama jest mową interesu, jest językiem handlu.

A jednak ludzie sobie z tego nie zdają sprawy.

Nie zdają sobie sprawy z tego, że handel przemawia do nich słowami, jakie zjawiają się w pismach w miesięcznikach, na plakatach, na ekranach, wszędzie, gdzie można umieścić, wydrukować, czy wypowiedzieć to, co dotyczy interesów.

I ci sami ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że oni sami przyjmują w tem najżywszy udział, że są oni jakby akcjonarjuszami w tym rozwijającym się w około nich codziennym interesie, że są oni wspólnikami na zasadach współdzielczości w każdym sklepie, gdzie robią swe zakupy.

Ale skoro tylko pozbawimy świat tego języka handlu, skoro usuniemy z pism i miesięczników wszystkie reklamy, zniesiemy plakaty — to nastąpi taka sama konsternacja, jak ta, którąby miała miejsce, gdyby wszystkich pozbawić mowy.

Zwykle człowiek, który wyrósł pomiędzy pewnemi rzeczami, nie docenia ich wartości, aż do chwili, kiedy ich zostanie pozbawiony.

Dziecko staje się rzeczą naturalną w domu — w tem umiera. Tak samo i przyjaciel jest niczem na pozór, dopóki nie utracimy go.

Cenimy pieniądze dopiero, kiedyśmy je stracili.

Może nastąpić dzień, kiedy umilkną wszystkie reklamy i ogłoszenia i napewno przez pierwsze dni nie będzie nam ich brakować. Ale niech ten brak potrwa miesiąc lub więcej, a napewno cały nasz nowoczesny handel, dający nam komfort, zbytek, szczęście i zaspakający nasze wszystkie potrzeby, zniknie również.

Reklama jest zasadniczą częścią naszego organizmu, tak samo, jak mowa jest niezbędnym czynnikiem w naszym codziennym życiu.

Sklepy nie mogłyby prosperować w obecnych czasach bez reklamy.

Fabryki nie mogłyby pracować, bo nie byłoby zbytu na ich produkty.

Wszyscy handlujący musieliby powrócić do tych czasów, kiedy zwykła zamiana zastępowała handel, co jeszcze dziś istnieje w krajach dalekich od cywilizacji.

Gdyby reklama przestała istnieć.

Bez niej ludzie podejrzywaliby jedni drugich, oszukiwaliby się wzajemnie w tranzakcjach, dawaliby gorsze gatunki, żądaliby wyższych cen, okradaliby sto. tysiąc razy więcej, niż to się dzieje dzisiaj, ponieważ nie byłoby żadnych norm w handlu i nie byłoby konkurencji.

Aby żyć, musimy wymieniać nasze towary czy usługi. Nikt nie może bez tego zebrać dostatecznej ilości środków żywności czy odzienia, aby żyć w dobrobycie. Zależymy jeden od drugiego. Musimy wymieniać nasze towary, nasze doświadczenia, nasze wiadomości, naszą pracę jeden z drugim, aby żyć.

I ta wymiana, ten handel jest niezbędny w dzisiejszym życiu.

A reklama jest niezbędna do handlu.

Reklama stwarza stujęzycznego kupca, który może ogłaszać o swym towarze setkom i tysiącom ludzi równie skutecznie i tanio jak dawniej kupiec mógł nawoływać do swego sklepu przechodniów. A to musi obniżyć koszt.

Reklama daje ludziom wszystkie potrzebne wiadomości o towarze, który jest im potrzebny aby mogli lepiej żyć i lepiej pracować.

Reklama słowami i rysunkiem poucza ludzi o tem, co im jest potrzebne, co chcą kupić. Ona zgóry odpowiada na pytania, jakie chca zadać po wejściu do sklepu.

Reklama staje na gruncie kupujacego. Nie mówi ona, co sprzedający chce powiedzieć, ale to, co kupujący pragnie wiedzieć.

Czytajcie ogłoszenia. Czytajcie je uważnie. Czytajcie inteligentnie. One was dotyczą. Dotyczą waszej rodziny. Waszej szczęśliwości. Waszego życia.

Studjujcie reklamę. Starajcie się sami znaleść różnice pomiędzy reklamą uczciwą i tą, która ma tylko pozory uczciwości. Rozróżniajcie pomiędzy reklamą odpowiadającą rzeczywistości i przesadną czy fałszywą.

A potem reagujcie odpowiednio: popierajcie firmy, magazyny i sklepy, które kierują się w swej reklamie **p r a w d ą**, a unikajcie tych, którzy nieprawdą, fałszem i podstępem czyhają na waszą kieszeń.

Ta drogą przedewszystkiem zabezpieczajcie siebie, a następnie zabezpieczajcie uczciwy interes przed konkurencją tych, co nie przebierają w środkach.

Nie zapominajcie, że jesteście cząstką tego społeczeństwa, tego narodu. A ponieważ handel jest jedną z tych najżywotniejszych części rozwoju, popieranie handlu uczciwego jest popieraniem rozwoju naszej ojczyzny.

I reklama uczciwa, reklama, która ma na celu podniesienie handlu, ułatwienie kupującym nabycie tego, co im jest potrzebne, taka reklama jest niezbędna w dzisiejszych warunkach.

Podniesienie tej reklamy do tego poziomu, aby na sztandarze swym posiadała jedno słowo **p r a w d a**, należy w równej mierze do samych kupców, jak i do publiczności.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Henryka b. i. m. Wschód słońca 8.8, zachód 4.19. Wschód księżyca 8.55, zachód 7.17

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś we czwartek** dnia 18 stycznia „**W małym domku**", zniżki ważne.

Jutro w piątek, dnia 19 stycznia „**Sobowtór**", 50 procent zniżki.

W sobotę, dnia 20 stycznia „**Spirytyści**", zniżki ważne.

W niedzielę, dnia 21 stycznia „**W małym domku**".

—** **TEATR MIEJSKI. Dzisiaj we czwartek** po raz 2-gi „**W małym domku**", dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera grany na onegdajszej premjerze z ogromnem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem wysłuchała głębokie studjum mistrzowskiego utworu, obdarzając artystów zasłużonemi oklaskami. Artyści bez względu na wytężoną pracę, oddający się naszej scenie z prawdziwem poświęceniem, oddali hołd i pietyzm przedwcześnie zmarłemu autorowi, kreując z całą sumiennością typy mieszczańskie i wychodząc zwycięsko w 3 akcie, w którym kończy się smutny epilog ludzi — do siebie nienależących. Ze względu na zniżki, upoważniające w tym przedstawieniu — widownia zapełni się po brzegi.

Jutro w piątek wraca na afisz „**Sobowtór**", wspaniała farsa spółki autorskiej Hennequina i Duvala. **Ceny do połowy zniżone.**

W sobotę po raz 4 „**Spirytyści**". Przeróbka z angielskiego. W przedstawieniu tym wystąpi w roli bibliotekarza p. Jóźwicki. Zniżki ważne.

W niedzielę „**W małym domku**". W przygotowaniu „**Królowa Przedmieścia**", wodewil Krumłowskiego oraz „**Pan Jowialski**", komedja hr. Fredry. „Pana Jowialskiego" przygotowuje dyrekcja na uroczystość 23 stycznia, która się odbędzie w niedzielę, dnia 28 bm.

—** **„CZY MICKIEWICZ BYŁ SPIRYTYSTĄ?".** Na powyższy niezwykle ciekawy i barwny temat wykład znanego literata **Jana Pietrzyckiego** odbędzie się dziś (w czwartek) o godzinie 8-mej wieczorem w auli Gimnazjum Klasycznego w Grudziądzu na dochód gdańskiej Instytucji Polskich Wykładów Powszechnych. Bilety w cenie 500 marek (dla młodzieży kształcącej się 200 marek) do nabycia tylko przy wejściu na sale. Prelegent roztoczy interesujący obraz studjów Mickiewicza nad medjumizmem i wpływu tych studjów na „Dziady", nadto mówić będzie o efektach medjalnych Towiańskiego, oraz rozpozna słuchaczów z historją koła spirytystycznego ta kzwanych „Braci Zurychskich", z którem Mickiewicz pozostawał w stosunkach.

—** **WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO O STANISŁAWIE WYSPIAŃSKIM.** Jak się dowiadujemy, znany literat p. Jan Pietrzycki, którego wykład: „Bolszewizm w przepowiedniach Krasińskiego" wypełnił wczoraj salę wykładową słuchaczami do ostatniego miejsca, a na którego dzisiejszy również wykład: „Czy Mickiewicz był spirytystą?" wybierają się tłumy publiczności, zdecydował się zatrzymać się jeszcze jeden dzień w Grudziądzu i na zaproszenie miejscowego koła pań, opiekujących się w naszem mieście wieczornymi kursami dopełniającymi, na dochód tej nad wyraz pożytecznej miejscowej placówki oświatowej wygłosi jutro (w piątek) o godzinie 8-mej wieczorem w auli Gimnazjum Klasycznego trzeci publiczny wykład na temat: „Ostatni ton polskiego romantyzmu — Stanisław Wyspiański". Prelegent obejmie tym wykładem nietylko poetycką, lecz i malarską twórczość Wyspiańskiego, podając nadto niezwykle interesujące szczegóły o działalności wielkiego artysty również w dziedzinie twórczości rzeźbiarskiej i muzycznej. Omawiając „Legjon" Wyspiańskiego, poruszy prelegent tak aktualną, zagadkową sprawę Matki Makryny Mieczysławskiej. Pietrzycki, w czasie pobytu swego w Rzymie zebrał bogaty materjał legendowy o Makrynie, który przeciwstawi najnowsz., drugocącym wprost rewelacjom Jezuity ks. Urbana, wskutek których historja literatury staje dziś wobec pytania: Męczennica, czy oszustka? Osobliwie ciekawą częścią wykładu będą osobiste wspomnienia Pietrzyckiego o Wyspiańskim.

—** **Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO** dowiadujemy się że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ogłoszony zostanie podział godzin tych wykładów, na które zgłosiło się przynajmniej 20 słuchaczów. Wykłady odbywać się będą w godzinach od 6—8 wieczorem w Gimnazjum Klasycznem.

—** **KONFERENCJA OBRONY KRESÓW ZACHODNICH** odbędzie się w celu omówienia sposobu werbowania członków jutro w **piątek o godzinie 7 i pół wieczrem** na sali Rady Miejskiej. Wyrażamy powtórnie nadzieję, że organizacja społeczne i zawodowe przyjdą Obronie Kresów Zachodnich w akcji werbunkowej z pomocą i wydelegują w tym celu na jutrzeiszą konferencję swoich przedstawicieli.

—** **„JASEŁKA"** odegrane przez uczennice gimnazjum żeńskiego wypełniły po brzegi aulę gimnazjum publicznością, wśród której widzieliśmy spory odsetek dzieci. Utwór sceniczny poprzedziły śpiewy chóralne kolend, wykonane nader udatnie pod kierownictwem nauczyciela śpiewu p. Hejny. „Jasełka" — jak zdążyliśmy zauważyć — przyjęte zostały z wielkim aplauzem, tak najmniejszych, jak i poważnych obywateli miasta, którzy z zainteresowaniem śledzili deklamacje sui generis „artystów". Całość wypadła udatnie ku ogólnemu zadowoleniu.

Po przedstawieniu ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że olbrzymia większość młodzieży, biorącej w niem udział, to Pomorzanie, których wypowiadanie się w mowie ojczystej, jest tak poprawne, jak wypowiadanie się tej młodzieży, która przez całe swe życie porozumiewała się tylko językiem polskim. Również zainteresowały nas kostjumy zrobione pomysłowo „własnym przemysłem", jak i maski sporządzone przez młodzież szkolną pod kierunkiem art. mal. p. Burzy. Przedewszystkiem zainteresowała nas „szopka" ustawiona na podjum, w której miała miejsce akcja „Jasełek". Sporządzona tylko ze słomy, obstawiona choinkami zrobiła nadzwyczaj miłe wrażenie. Zasługa przygotowania „Jasełek" w gimnazjum żeńskiem przypada w udziale: dyr. ks. Jaranowskiemu (ogólne kierownictwo) p. Sadowskiej (wyszkolenie „artystów"), p. Zębowskiej (dokształcanie „artystów" i urządzenie sceny), p. L. Mierzejewskiej (organizacja techniczna).

Na dobro „Jasełek" zanotować należy, że trwały one niespełna godzinę, t. j. taki okres czasu, przez który młodzież bez przerwy może skupić swą uwagę.

Dochód w sumie około 250 000 marek przysporzy bibljotece uczniowskiej gimnazjum wiele pożytecznych dzieł polskich.

—** **KURATORJUM O. S. P.** donosi, że już wyszedł nr. 8 „Dziennika Urzędowego".

—** **OBCHÓD W 3-CIEJ DRUŻYNIE HARCERSKIEJ.** W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się uroczysty obchód dwuletniej rocznicy istnienia 3-ciej drużyny harcerskiej (seminarjalnej). Program uroczystości: Rano o godzinie 10 minut 15 nabożeństwo w kościele garnizonowym z udziałem całego hufca. O godzinie 4 po południu wieczornica w sali gimnastycznej Seminarjum Nauczycielskiego przy ulicy Lipowej. Zarząd K. P. H. prosi rodziców o wzięcie udziału w tej uroczystości.

—** **ZIMA ROZPOCZĘŁA SIĘ NA DOBRE.** Ubiegłej nocy chwycił mróz, który ściął lodem wodę w stawach. Najwięcej z powodu zaistnienia mrozów cieszą się mieszkańcy ulicy Książęcej. Dlaczego? — odpowiemy, gdy nastanie odwilż.

—** **TANIEC PIEKARZY.** Wczoraj chleb 1 200 marek, dziś 1 300 marek, jutro 1 400 marek, jak zapowiadają itd.

Może pp. piekarze zechcą wytłómaczyć dzienne podskoki, a władze nasze administracyjne, które za przykładem z góry biernie się zachowują, zechcą wreszcie się obudzić i bliżej przypatrzeć temu tańcowi cen.

—** **WIECZÓR DYSKUSYJNY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO.** Wczorajszy wieczór dyskusyjny Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, będący dalszym ciągiem poprzedniego wieczoru dyskusyjnego nie odniósł pożądanego skutku. Do dyskusji rzeczowej w sprawie drożyzny nie doszło z powodu niedostatecznego zorganizowania tego wieczoru.

W dyskusji obszernej, która się rozwinęła po referacie druha Nowaka, komunista miejscowy Golemblowski, korzystający z gościny na tem zebraniu wolał zamiast służyć rzeczowemi wywodami w tej materji grać na nerwach słuchaczy robotników, wychwalając „raj" bolszewicki i proponując upaństwowienie całego przemysłu polskiego. Wywody jego znalazły li tylko posłuch u ludzi „przybocznych" p. G., których sobie specjalnie sprowadził dla „robienia polityki" i unicestwienia szlachetnych zamiarów i chęci członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

W rzeczowy sposób odpowiedzieli mu na absurdalne wywody kolejno pp.: Palędzki, Jeuthe i Kamrowski, przedstawiając pewne środki zapobiegawcze jak np. tworzenie hurtowni większych na miejsce rozlicznych po całem państwie rozsianych dostawców i pośredników, śrubujących ceny w górę bez jakiegokolwiek uzasadnienia.

W końcu zabrał jeszcze głos druh Nowak, przyrzekając zajęcia się tą sprawą jeszcze w najkrótszym czasie, poczem solwował zebranie.

—** **WIECZÓR DYSKUSYJNY** Koła Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego. Legitymacje, upoważniające do wstępu na salę otrzymać można codziennie od godz. 8—1 i 3—6 w Generalnym Sekretarjacie przy ulicy Groblowej 31. Dla członków wystarczy karta członkostwa.

Referat na temat: „Chrześcijańska Demokracja wobec tendencji społecznych w chwili obecnej" wygłosi radca ministerjalny W. R. i O. P. p. poseł **Tadeusz Błażejewicz.**

—** **WAŻNE DLA B. WOJSKOWYCH I KORPUSU.** Uprasza się wszystkich byłych wojskowych pierwszego korpusu polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego, zamieszkujących obecnie w Wielkopolsce i na Pomorzu o podawanie swoich adresów na ręce sekretarza Stowarzyszenia Dowborczyków, „Ku chwale Ojczyzny", Poznań, Jasna 12 II ptr. Fr. Klimkowicz.

—** **REJESTRACJA ROCZNIKÓW 1883—1899 WŁĄCZNIE.** Starosta powiatu grudziądzkiego wzywa — jak głoszą plakaty — osoby płci męskiej, należące do roczników 1883—1899 włącznie, a zamieszkujące w powiecie grudziądzkim do zgłoszenia się w dniu 25 bm. o godzinie 9 rano do 8-mej wieczorem, w Łasinie i Radzynie w magistratach, a na wsi w solectwach i kancelarjach przełożonych obszarów dworskich. Należy zabrać ze sobą dowód osobisty, paszport, metrykę urodzenia i dokumenty wojskowe.

—** **LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH W POWIECIE ŚWIECKIM.** Komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji nieruchomości z apteką łącznie z koncesją w Nowem, pow. Świecie (Pomorze) wraz z posiadłością rolną o obszarze 24 morgów w Bochlinie względnie Trylu pow. Świecie, własność Ottona Thietza.

Ruch towarzystw.

—(rt) **TOW. ŚPIEWU „LUTNIA", CHÓR MĘSKI I MIESZANY** przyszła lekcja śpiewu w piątek o godzinie 8-mej wieczorem w Gimnazjum Żeńskiem przy ulicy Trynkowej. Krótki okres czasu dzieli tow. od występu koncertowego, więc komplet wszystkich śpiewaków jest pożądany.

—(rt) **ZEBRANIE TOWARZYSTWA BYŁYCH JEŃCÓW** odbędzie się w niedzielę o godzinie 2 po południu w Bazarze. Wzywa się wszystkich członków i byłych jeńców o punktualne i liczne przybycie. **Zarząd.**

Reklama.

— **INDYJSKI SZTYLET III. SERJA** filmu wyświetlanego dotychczas w kinie „Apollo" z nadzwyczajnem powodzeniem. Serja ta p. t.: Zdany na łaskę i niełaskę losu" ukaznie się na ekranie do soboty włącznie. Pozatem podziwiać można w teatrze tym nowe „variete", przedstawiające przepyszną apoteozę „Fatę Morganę". W kinoteatrze „Orzeł" ukazuje się w sobotę powtórnie wyświetlona część II „Indyjskiego sztyletu".

Z Pomorza.

—** **PELPLIN. (Morderstwo na osobie St. Kowalskim wyjaśnione).** Sprawcą morderstwa na osobie Stanisławie Kowalewskim z Lipinek szlacheckich jest Br. Szworacki, lat 30, i pochodzi z powiatu przasnyskiego w byłej Kongresówce. Był on szwagrem zamordowanego i przebywał od kwietnia w tutejszym powiecie. Od lipca bawił on u Kowalewskich. W tym czasie skradł on razem z Ludwikiem Laskowskim z Lipinek pewnemu robotnikowi deputatowemu z Klonówki pod Pelplinem cielę. Skórę z tego cielęcia dał do sprzedania zamordowanemu szwagrowi Kowalewskiemu, który pieniądze miał mu zwrócić. Zamordowany pieniędzy jednak nie zwrócił, tylko obrócił je na swoje własne cele. Od tego czasu zapanowała nieprzyjaźń między Kowalewskim a Szworackim, a odtąd też czynił Szworacki przygotowania do popełnienia morderstwa.

W środę 3 bm. Kowalewski wracając późno wieczorem z Pelplina, zastał w domu Szworackiego, który wygrażając się całej rodzinie K., kilofem uderzył Kowalewskiego w skroń zabijając go. Następnie morderca zmusił syna K. do wywiezienia zwłok w pole, co tenże uczynił. Na polu zagrzebali obydwaj trupa, poczem najspokojniej Szworacki powrócił do rodziny zamordowanego. W święto 3 Króli wygrzebał Sz. zwłoki i przewiózł do lasu bielawskiego przy Pelplinie, gdzie je przykrył ziemią i gałęziami świerku.

Szworackiego, żonę zamordowanego i braci Laskowskich podejrzanych o współudział, aresztowano. Dalsze śledztw w toku.

—** **CHOJNICE. (Aresztowanie paskarza tuczonego krwią ludzką).** W ubiegłą sobotę przyaresztowano w Chojnicach potomka Judy, znanego zbożownika Jerzego Tuchlera. Na podstawie własnych kupieckich książek i pzeprowadzonych przesłuchach przynajmniej 15 świadków stwierdzono, że Tuchler skupował zboże przeważnie żyto, od dłuższego już czasu, po 2 000—5 000 marek na centnarze wyżej cen giełdowych. Co z tego wynika? Oto to, że zboże wywoził niewątpliwie za granicę, tu zaś wywoływał sztuczną drożyznę, bo ściągał do siebie wszystkich tych, którym milej było kilka tysiączków więcej zarobić, aniżeli mniej. Niewątpliwie wykryje śledztwo jeszcze inne nadużycia tej pijawki ludz-

kiej, a może wykryje sieć szajki, która w niesumienny sposób łuczy się krzywdą ludzką, ażeby potajemnym sposobem oglądać Pomorze.

—** LESZNO. (Nowy burmistrz.) Burmistrzem miasta Leszna wybrano na ostatniem posiedzeniu p. dyr. Banku, radcę Antoniego Zakowskiego.

Z całej Polski.

—** WARSZAWA. Fałszowanie paszportów). „Rzeczpospolita" donosi: Na skutek otrzymanych wiadomości powziętych, że dla ułatwienia wyjazdu emigrantom do Ameryki jakiś Amerykanin przywiózł całą pakę dokumentów, które rzekomo pochodzą z kradzieży dokonanej w Ameryce w jednej z rządowych instytucji, kierownik II brygady Urzędu Śledczego przeprowadził rewizję u emigrantki Białocerkowskiej, gdzie znaleziono tekę, a w niej 36 sztuk blankietów niewypełnionych Najwyższego Sądu I Okręgu w Nowym Jorku o obywatelstwie, 23 sztuki in blanco z nielegalną pieczęcią notarjusza Jakóba Mardera z hrabstwa Nowy Jork i z jego podpisem, oraz różną korespondencję i dokumenty. U Białocerkowskiej był niejaki Józef Rowiński, żyd, obywatel amerykański, urodzony w Kijowie, który przyjeżdżał z Ameryki wstąpił do niej z wiadomościami od jej rodziny. Wobec późnej pory obydwaj Amerykanie, nazwiska drugiego dotąd nie ustalono, zostawili ową tekę. W związku z powyższem została również przeprowadzona rewizja u Ruchil Flinkler, Nalewki 38, gdzie znaleziono różne paszporty o podejrzanem pochodzeniu. W związku z tą sprawą zostało kilku rosyjskich poddanych aresztowanych.

—** WARSZAWA. (Nagroda za sumienne pełnienie obowiązku). Pisma warszawskie donoszą, że ministerjum kolei żelaznych wyznaczyło na wniosek dyrekcji kolejowej rewidentowi wagonów Józefowi Targońskiemu, 100,000 mkp. nagrody za sumienne sprawowanie obowiązków, których wynikiem było zwrócenie znalezionych w wagonie 4.963.000 m. ich właścicielowi.

Należy życzyć, aby jak najwięcej było takich sumiennych pracowników.

REKWIZYCJA BÓŻNICZEK. Władze magistrackie zwróciły uwagę, że w Warszawie istnieją setki bóżniczek (stanowiących przedsiębiorstwa zarobkowe), które mieszczą się w dwóch lub trzech pokojach. Bóżniczki te są czynne tylko w soboty i święta. Ponieważ żydzi mogą budować specjalne świątynie normalne, pokoje modlitwy przeto mają być zarekwirowane dla urzędników mieszkających w wilgotnych norach.

Rozmaitości.

× Katastrofa lotnicza. Jak donosi Agencja Pat Havas olbrzymi statek napowietrzny „Columbus" wpadł do morza i zatonął. 5 pasażerów statku zginęło.

× Aresztowany naczelnik policji. Według dzienników berlińskich, agenci policji w Halli aresztowali swego własnego naczelnika za przekroczenie przepisów, przez niego wydanych. Gorliwy ten stróż moralności publicznej wydał, po objęciu stanowiska naczelnika policji, rozkaz, aby wszystkie kawiarnie i restauracje w Halli zamykane były o godz. 1-szej po północy. Tymczasem w tych dniach jeden z policjantów odkrył o godz. 2-ej w nocy wesołe grono mężczyzn i kobiet, zabawiające się w pewnej kawiarni, a w gronie tem własnego naczelnika. Gdy jednak wezwał, stosownie do rozporządzenia, wesołe grono, aby opuściło kawiarnię, naczelnik policji był pierwszym, który oparł się temu wezwaniu i wyrzucił policjanta na ulicę. Ale policjant nie dał za wygraną, sprowadził posiłki i aresztował niesfornego swego szefa.

× KSIĄŻĘ DUŃSKI W LEGJI ZAGRANICZNEJ. Jak donosiły niedawno dzienniki książę duński Aage zaciągnął się do francuskiej legji zagranicznej w Algierze.

Okazuje się obecnie, że powodem tego kroku jest ruina finansowa księcia, liczącego obecnie rok trzydziesty życia.

W 1914 roku książę, ożeniwszy się z pewną bogatą argentynką, wyrzekł się wszelkich praw do tronu duńskiego i służył, jako oficer, w armji duńskiej. W ubiegłym jednak roku zbankrutował bank, w którym książę umieścił swoje fundusze, co pociągnęło za sobą ruinę księcia.

Pozostawanie w armji królewskiej w takich warunkach było niemożliwe, książę więc zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o przyjęcie go do służby w legji zagranicznej. Żądanie to uwzględniono.

Dodać należy, że brat nowego legjonisty, ks. Eryk duński — obaj są synami ks. Waldemara — poświęcił się rolnictwu i zmieniwszy nazwisko wyjechał do Ameryki, gdzie prowadzi gospodarstwo rolne.

Nowy numer „Illustracji Polskiej zawiera portret gen. Władysława Sikorskiego. Fotografję czterech premjerów biorących udział w konferencji londyńskiej. Defiladę noworoczną przed prezydentem Rzeczypospolitej. Niezmiernie ciekawe zdjęcia nowo-odkrytych skarbów w grobowcach Faraonów z przed 3000 lat. W setną rocznicę urodzin Ludwika Pasteur'a. Liczne zdjęcia teatralne i sportowe. Opisy przemysłu krajowego i wiele innych. Ogłoszenia.

Numer ten ogromnie ciekawy i bogaty wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród, wszystkich warstw ludności. Do nabycia w naszej ekspedycji po cenie 700 marek, w abonamencie przy wysyłce pod opaską oblicza się tygodniowo 720 marek.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ.

— ZNIESIENIE NIEMIECKIEJ USTAWY O SZTUCZNYCH ŚRODKACH SŁODZĄCYCH zaczęło obowiązywać rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1922 roku w sprawie ujednostajnienia przepisów o wyrobie, sprzedaży i używania sztucznych substancji słodkich. W myśl tego rozporządzenia odnośna ustawa obowiązująca na terenie byłego Królestwa Polskiego została rozszerzona na cały obszar Rzeczypospolitej z wyłączeniem województwa Śląskiego. Tem samem ustawa niemiecka o sztucznych środkach słodzących jakoteż wszelkie inne dotychczas obowiązujące przepisy wydane w przedmiotach unormowanych w tym rozporządzeniu przestały obowiązywać.

Pozwolenie na urządzenie i otwarcie fabryk sztucznych substancji słodkich jakoteż na wyrób tych substancji w osobnych oddziałach istniejących fabryk chemicznych wydaje Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu. Fabryki te i oddziały pozostają pod bezpośrednią kontrolą urzędników akcyzy, której sposób ustala Minister Skarbu.

KOMUNIKACJA.

— PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH DO NIEMIEC, WĘGIER I RUMUNJI. Wobec podwyższenia niemieckiej taryfy pocztowej, nasze ministerjum poczt i telegrafów poleciło urzędom pocztowo-telegraficznym zastosować opłaty pocztowe i telegraficzne do Niemiec od 15 stycznia.

Ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że od 15 stycznia złoty frank równy jest 3800 marek polsk., wskutek tego opłate za telegramy do Węgier podwyższa się do 345 marek za wyraz, do Rumunji do 100 marek.

HANDEL.

— Wywóz drożdży z obszaru Województwa Śląskiego. Ministerstwo Kolei Żelaznych wyjaśnia, że przesyłki drożdży normalnie obanderolowane mają wolny obrót w całej Rzeczypospolitej.

— Wywóz do Anglji. W sprawie eksportu do Anglji wyjaśnia Izba przemysłowo handlowa w Poznaniu:

Według oficjalnego ogłoszenia władz angielskich tylko niektóre artykuły, mianowicie rękawiczki z materjałów, naczynia i wyroby szklane, naczynia aluminjowe, stalowe, żelazne i emaljowane oraz koszulki do lamp żarowych podlegają przy imporcie do Anglji przymusowi świadectw pochodzenia. Zdarzały się jednak wypadki (np. przy imporcie lnu i konopi z Polski) zatrzymanie towaru i żądanie świadectw pochodzenia. Otóż przyczyną tego jest wysyłanie towaru z portów niemieckich. Według angielskiej ustawy o odszkodowaniach niemieckich towary niemieckie opłacają przy imporcie do Anglji 26 proc. cła ad valorem. Dla zwolnienia zaś towaru od tego cła koniecznem jest przedstawienie świadectwa pochodzenia.

Co do lnu i konopi wogóle, to artykuły te nie są objęte angielską ustawą o ochronie przemysłu rodzimego i dlatego przy imporcie cła nie opłacają, ani świadectwa pochodzenia nie wymagają. Atoli sekretarz komory celnej angielskiej uznaje za wskazane, ze względu na ową ustawę o odszkodowaniach, aby wszystkie towary z Polski wogóle, a szczególnie transporty lnu i konopi, wysyłane z portów niemieckich, zaopatrzone były w świadectwa pochodzenia, gdyż to ułatwia bardzo formalności celne towarów nadchodzących z krajów granicznych z Niemcami.

Co do innych artykułów wogóle, to nie wszystkie artykuły importowane do Anglji muszą mieć świadectwa pochodzenia ale tylko owe wymienione wyżej.

Wpodanych ostatnio do wiadomości ogłoszeniach zarządzeń celnych angielskich była mowa, że oprócz świadectw pochodzenia przedstawia się jeszcze inne dokumenty, co wywołało komentarze i zapytania. Otóż kwestję tę reguluje wspomniana wyżej ustawa o ochronie przemysłu rodzimego, której punkt 2-gi mówi o zwalnianiu od cła, o ile 25 proc. i więcej wartości towaru w dniu jego eksportu do Anglji zostało dodane do wartości towaru poza Niemcami.

Wreszcie co do pozwoleń przewozu wyjaśnia się, że w Anglji takie pozwolenia z reguły nie są potrzebne, a wprowadzone ono zostały w ostatnich czasach tylko dla następujących towarów:

a) broń palna i amunicja, b) pierze i wszelkie pióra, c) barwniki, d) środki lecznicze itp. o własnościach trujących (np. opium, morfina, kokaina itd.), e) chmiel. Ten ostatni wymaga także pozwolenia na magazynowanie na komorze. W praktyce jednak obecnie pozwoleń przywozu na chmiel w Anglji się nie wydaje.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Baczność!! Baczność!! Baczność!!

Tylko do 25 stycznia przyjmują *listonosze* przedpłatę na „Głos Pomorski" na miesiąc luty.

Województwo Pomorskie Państw. Nadleśnictwo Jamy

poczta Mokre pow. Grudziądzki

Drogą submisji sprzeda się poniżej wyszczególnione drewno użytkowe grube z zrębów z roku gosp. 1923.

Nr. losu	Leśnictwo	Oddział	Rodzaj drewna	Sztuk	KLASA I	II	III	IV	V	ogólna masa	Odległość od stacji kolejowej
					m³						
1	Białybór	32	sosna	388	—	2,54	52,52	99,49	—	154,55	3 klm. Waldowo
2	Ulricy	153	„	443	14,35	127,26	131,74	57,32	—	330,67	5 „ Gardeja
3	Wełcz	174	„	250	60,23	146.46	67,96	12,00	—	286,65	7 „ „
4	Jamy	97	„	109	131,33	66,47	12,61	0,29	—	210,70	1 „ „
5	„	102	„	108	11,73	42,28	47,93	13,19	—	115,13	1 „ „
6	„	„	buk	28	18.07	10,05	13,74	6,82	1,06	49,74	1 „ „
7	„	„	dąb	107	12,83	24,44	65,20	38,67	1,98	143,12	1 „ „

Pisemne oferty opłacone znaczkiem stemplowym 200 mk. w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja“ z podaniem ceny za 1 m³ w pełnych markach (w cyfrach i słowach) na każdy poszczególny los, wraz z zaznaczeniem, że oferent godzi się na warunki sprzedaży bez zastrzeżeń winne być nadesłane do Nadleśnictwa 30 stycznia godz. 10 przed poł. Otwarcie ofert tego samego dnia o godz. 11 przed południem w obecności ewentl przybyłych oferentów. Drzewo losów Nr. 3, 5, 6 i 7 musi być do 15 III. 23 r. z oddziałów ściągnięte, a wszystko drzewo do 1. V. 23 r. z lasu wywiezione. Nieznaczne różnice w masie drzewa zastrzega sobie Nadleśnictwo, a zatwierdzenie ofert Dyrekcja Lasów Państwowych w Torunniu.

Ogłoszenie.

Po myśli rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament X. L 6596/Pob. z dnia 28 grudnia 1922 dla prac związanych z ogólną, rejestracją rezerwistów mają być powołani w najkrótszym czasie ci z szeregowych rezerwy roczników 1882—1892, którzy posiadają kwalifikacje pisarzy i jako tacy pracowali w wojsku przed ich demobilizacją.

W pierwszym rzędzie powołani zostaną do akcji tej pisarze, którzy zgłoszą się do tej służby **ochotniczo.**

Okres czasu na który zostaną powołani obejmie około 10 tygodni i będzie im zaliczony jako jedno ćwiczenie w rezerwie. Oprócz normalnego uposażenia szeregowi ci otrzymają dzienne djety, zakwaterowanie i umundurowanie To ostatnio nie przysługuje pisarzom, którzy będą pełnić służbę w swojej gminie.

Zgłaszać się mają rezerwiści pisarze natychmiast w P. K. U. Grudziądz, ul. Kwiatowa nr. 6, pokój nr. 1 bądź osobiście w godzinach urzędowych bądź pisemnie.

W Grudziądzu, dnia 14 stycznia 1923.

Komendant powiatu uzupełnień Grudziądz
(—) Gąsiorowski,
Major. 4048

Sądowa licytacja.

W piątek, dnia 19 b. r., o godz. 11 przed poł. sprzed. w drodze licyt na ulicy Młyńska 2, prt. **1 biurko orzechowe ze stołkiem, 1 garderobę, 1 prasę do kopiow. z stołkiem, 1 zegar, 1 umywalkę z płyt. marmurową, 1 stolik nocny, gramofon z 49 płyt. kuter i inne rzeczy.**

4997 Rostkowski, kom. sądowy.

KONKURS.

W Starostwie Krajowem Pomorskiem

są do obsadzenia posady:

1) posada inżyniera do spraw drogowych z poborami VII. stopnia,
2) posada technika do spraw drogowych z poborami VIII. stopnia,
3) posada technika-sekretarza z poborami IX. stopnia,
4) posada książkowego starszego z poborami IX. stopnia.

Pobory według **ustawy** z 13. 7. 1920 i dodatek samorządowy. (4058

Podania zaopatrzone w świadectwa wzgl. uwierzytelnione kopje świadectw, życiorys z podaniem praktyki i referencje należy przesłać do

Starostwa Krajowego Pomorskiego,

Wydział II. w Toruniu, Mostowa 13.

Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane.

WAPNO

gaszone i niegaszone

Portlandcement

GIPS poleca

Grudziądzka Fabryka Papy

Venzke & Duday

Grudziądz, Tusz. Grobla 57
Telefon 88.

29

Dla Restauracji Dworcowej w Tczewie

poszukuje się od 1 lutego rb. [4076

2 dzielnych

bufetowych

(fachowców). Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnej stancji i mieszkaniu oraz kopią świadectw uprasza

Bronisław Murawski

Grudziądz,
Józefa Wybickiego 24/26.

POSŁUGACZKA

do sprzątania lokali biurowych w godzinach wieczorowych może się zaraz zgłosić.

Dom Ekspedycyjno—Przewozowy,
Rudolf Schimmelfennig,
właśc **Paweł Witkowski**

Zdolna stenotypistka

władająca biegle językiem polskim i niemieckim poszukiwana zaraz ewtl. od 1. 2. br. Osobiste zgłoszenia w Grudziądzkim Zakładzie Artystyczno Litograficznym **OTTO HERING,** ul. Józefa Wybickiego nr. 5. [4086

Na nowy kurs stenogr. polskiej

przyjmuje zgłoszenia [4056

Chmielewski, Kościuszki 4, I.

Tamże przyjmuje się zgłoszenia do udziału w

ćwiczeniach
kółka stenograficzn.

Nieruchomość

w Grudziądzu, nowoczesny budynek masywnej konstrukcji poszukuje obywatel tutejszy

celem kupna.

Szczegółowe zgłoszenia uprasza się skierować pod nr. 4 74 do Eksp. Głosu Pom.

DRUT

do prasowania

słomy i siana grubości 2—3 m/m kupuję w mniejszych ∴ i większych ilościach. ∴

Paweł Witkowski - Grudziądz,
Plac 23-go Stycznia 4/5. — Telefon 28 i 352.

Naprawy

motorów elektrycznych
dynamo-maszyn

94a] wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . 4000 Mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . 4000 Mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . 3500 Mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergia . . 500 Mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . 1000 Mk.

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym“ lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy

GRUDZIĄDZ (Pomorze)

Groblowa 27/29. *Telefon 50 i 51*

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

BACZNOŚĆ!

W mojej nowootworzonej SALI LICYTACYJNEJ przy ulicy Radzyńskiej nr. 16 naprzeciwko ul. Dworcowej przyjmuję dziennie od godziny 9 przed południu do 6-tej popołudniu do licytacji i na sprzedaż z wolnej ręki:

wszelkie przedmioty

meble każdego rodzaju. pianina, garderobę porcelanę i t. p.

licytacja odbywa się

w środę i w sobotę od godz. 9-tej przedpołudn.

Na życzenie odbiera się przedmioty z domu.

Bernard Kwiatkowski,
licytator. 4038a

Sprzedaże

Łóżko z materacem
i harmonika wiedeńska

na sprzedaż [4987
Pietruszkowa 8, II na l.

Kilka funtów dobrych

piór

gęsich

na sprzedaż. Kościuszki 19 part. pr. 4054

60 funtów

orzechów

włoskich

tanio na sprzedaż ☛ ul. Bracka 7, I p. (4039

Skład

kolonjalny i cukierków w ruchliwej ulicy centrum miasta z kompl urządzeniem i towarem z natychmiast wolnem mieszkaniem z powodu wyjazdu bardzo korzystnie do oddania. Spieszne zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4988

Na sprzedaż [4993

dwa fibrowe kufry

o rozmiarach 100 × 70 × 60 cm. Klasztorna 7/8 I piętro na prawo.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1800.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki i oszczędn. 31A
i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje waluty zagraniczne złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

3ciężarowe

WOZY

w dobrym stanie do sprzedania. 4999
Cysarski, Nadgórna 48.

Lustro, piec żelazny, obrazy, maszynka gaz., stół narzędzia, kostjum sprzed. Rybicki, Forteczna 17.

Szafa do rzeczy **wertyko** prawie nowe, **stół** na sprzedaż [4996 ul. Rzezalniana 12, I.

Posady

Lidzbarska fabryka mebli

poszukuje 4063

pomocników stolarskich

na stałą pracę. Mieszkanie i stołowanie zapewnione. Płaca według taryfy wielkomiejskiej.

Była nauczycielka
poszukuje
POSADY
nauczycielki domowej, lub jakiejkolwiek innej. Zgl. pod nr. 4991 do Głosu Pomorskiego.

Dzielnych [4077

czeladników

kowalskich

na kucie koni poszukuje od zaraz **A. Krumm,** majster kowalski, Mickiewicza nr. 19.

Poszukuje się zaraz

kucharki

sumiennej w starszym wieku dla Kasyna składającego się z 8 osób. Zgłosz. do

P. K. U. Grudziądz
ulica Kwiatowa nr. 6.

BUHALISTA (Polak) biegły w korespondencji, posiadający 25 miesięczną praktykę biurową, doskonałą znajomość rachunków i prowadzenia ksiąg, poszukuje posady zaraz lub później — najchętniej do majątku na wsi. Łaskawe oferty uprasza:

Radziki-Małe dwór, poczta Rypin, ziemia płocka. L. Majański. [5010a

Mieszkania

2 pokoi lub jednego dużego, dobrze umebl. z pościelą poszukuje bezdzietne małżeństwo, możliwie z używ. kuchni lub gazu. Cena według umowy — Of. do Gł. P. p. nr. 4990.

Kupna

PIANINO

lub fortepian kupię zaraz i dobrze zapłacę.— Oferty do Eksp. Głosu Pomorsk. pod nr. 4998.

Każda ilość

indyków

żywych i bitych, także i od handlarzy kupuje

Geetz, Wąbrzeźno
Telefon 174

hurtowny handel drobiu dziczyzny i jaj [4087

Zguby

Zgubiłem papiery wojskowe na nazwisko Marjan Jezierski, proszę o zwrot takowych ulica Nadgórna nr. 5. [4994

ZAGINĘŁY

papiery wojskowe

na nazwisko Leon Ferchow Proszę o zwrot takowych. Plac 23-go Stycznia nr. 4/5. 4958

W dniu 15 go stycznia

zginął

pies (wyżlica)

maści moręgowatej, sierść długa, ogon do połowy obcięty, wabi się „Kora“. O wiadomość prosi 4992

ReklamaPomorska
Grudziądz Rynek nr. 10.

Zgubiono
papiery wojskowe
na nazwisko Alfons Chyliński. Proszę o zwrot Stara 12. [5000

5000 marek

zgubiło biedne dziecko

w czwartek 17 bm.. pomiędzy godziną ½6 a 6 w ul. Mickiewicza lub na poczcie Łask znalazca zechce zwrócić w admin. Głosu Pom.

Różne

Dobrze skompletowany

zbiór znaczków pocztowych

poszukiwany. — Oferty z podaniem ceny i ilości znaczków do Głosu Pomorskiego pod nr. 4075.